

Robert Kuwałek

TAJEMNICZA WIEŻA W STOŁPIU



Wakacyjne wędrówki i podróże mamy już za sobą, ale warto czasami wybrać się w bliskie okolice, by poznać miejsca, które niejednokrotnie ignorujemy, mijamy z obojętnością, nie zastanawiając się nad ich wartością. Takim miejscem jest chociażby niewielka wieś Stołpie, położona około 10 kilometrów od Chełma, przy szosie prowadzącej z Lublina. Nad zabudowaniami miejscowości, przy samej szosie, góruje kamienna wieża – stołb – od którego to słowa pochodzi też nazwa wsi.

Od wielu lat naukowcy zastanawiali się nad przeznaczeniem tej niezwyklej budowli. Badania nad nią prowadzili już w 1909 roku archeolodzy rosyjscy, ale wyniki ich prac nigdy nie zostały opublikowane. Potem, w latach 70. i 80. XX wieku, ekipa lubelskich archeologów z UMCS prowadziła własne wykopaliska i zastanawiała się nad przyczyną postawienia wieży. Ostatnie prace archeologiczne przeprowadził tu w latach 2003–2005 międzynarodowy zespół badaczy pod przewodnictwem prof. Andrzeja Buko, dyrektora Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie. Warto dodać, że ekipa prof. Buko realizowała projekt badawczy, mający na celu przedstawienie początków średniowiecznego Chełma. Badania archeologiczne trwają do dzisiaj, obejmując między innymi Górkę Chełmską, na której stoi bazylika, a w średniowieczu funkcjonował tam dwór ruskich książąt halickich z dynastii Romanowiczów – Romana i Daniela.

Ten ostatni, którego na Ukrainie czci się jako pierwszego ruskiego króla (istnieją pewne wątpliwości, czy był rzeczywistym królem Rusi; papież Innocenty IV przysłał mu koronę, a Daniel miał się koronować w Drohiczynie, ale nie chciał przejść z prawosławia na katolicyzm, co było warunkiem uznania go za króla), przeniósł stolicę Rusi Halickiej ze zniszczonego przez Tatarów Halicza do Chełma. Książę Daniel chciał też ulokować swoją stolicę jak najdalej od ziem Ordy Tatarskiej, od której formalnie i tak był uzależniony. Z Danielem Halickim związana jest także historia wieży w Stołpiu.

Okolice wieży
w Stołpiu
fot. Piotr Bakun



Niestety, w pisanych źródłach średniowiecznych nie ma o niej żadnych wzmianek. Pierwszy tekst, który wywodził jej dzieje jeszcze z czasów pogańskich, to XVII-wieczne pisma chełmskiego biskupa unickiego Jakuba Suszy.

Dopiero badania prof. Andrzeja Buko obaliły wątek pogański w historii tej budowli. Wieżę wybudowano na przełomie XII i XIII wieku, w czasach, gdy ziemie te należały do Księstwa Halickiego. Okazało się, że wieża nie miała celów obronnych. Jej przeznaczeniem było ulokowanie kogoś w jakimś odosobnieniu (też niecałkowitym, bo budowla stoi przy dawnym trakcie prowadzącym do Chełma). Wewnątrz wieży odkryto pomieszczenie, które służyło także za domową kaplicę, wykładaną glazurowaną podłogą. Obecnie budowla ma trzy kondygnacje, a istnieją przypuszczenia, że mogła być większa.

Prace archeologiczne przeprowadzono także wokół budowli i odkryto, że u jej podnóża znajdowały się drewniane zabudowania, które uległy spaleni. Sama wieża postawiona została na kamiennej platformie, pod którą znajdują się źródła. Wśród znalezisk znajdowały się także fragmenty rusko-bizantyjskiej ceramiki. Te znaleziska wskazują właśnie na czasy pochodzenia wieży.

Natomiast nie do końca ustalono, dlaczego ten obiekt powstał. Prof. Andrzej Buko, szukając rozwiązania, dotarł aż do Grecji. Tam bowiem występują tego typu budowle. Stawiane one były dla miejscowej arystokracji jako miejsca zamieszkania, ale także odosobnienia. Podobna wieża znajduje się Serres w greckiej części Macedonii. Takie rozważania skłoniły profesora do wysnucia hipotezy, że wieża w Stołpiu mogła być miejscem zamieszkania matki księcia Daniela (prawdopodobnie Marii,

choć historycy nie są pewni tego imienia), o której się przypuszcza, że pochodziła z Bizancjum i wiadomo jest, że po śmierci męża, księcia Romana, który zginął w 1205 roku w bitwie pod Zawichostem, postanowiła usunąć się w cień i zamieszkać w odosobnieniu jako mniszka. Być może syn spełnił jej prośbę i wybudował coś w rodzaju prywatnego klasztoru na wzór grecki. Nie była to zresztą jedyna budowla tego typu w pobliżu Chełma. Druga taka wieża stała w Bieławinie (dzisiaj część Chełma).

Jej ruiny niestety

nie przetrwały II wojny światowej. W 1944 roku zostały wysadzane w powietrze przez Niemców.

Wieża w Stołpiu długo nie służyła jej mieszkańcom. W XIV wieku została zniszczona podczas najazdu tatarskiego i od tamtej pory pozostaje opuszczona. Być może pozostałości spalonych drewnianych budynków są śladem po tym napadzie. Potem ziemia chełmska weszła w skład ziem Korony, przyłączona przez Kazimierza Wielkiego. Wieży nikt nie niszczył, ale i specjalnie się nią nie interesował. W takim stanie przetrwała do naszych czasów. Mieszkańcy wsi nadal korzystali ze źródła tryskającego spod wieży i twierdzą do dzisiaj, że jest to najsmaczniejsza woda na Lubelszczyźnie. Wierzmy im na słowo.

Mało kto dzisiaj, gdy przejeżdża przez Stołpie, uświadamia sobie, że tajemnicza wieża jest najstarszą zachowaną budowlą po prawej stronie Wisły, jedyną tego typu w Polsce, a przy tym unikalnym obiektem w skali europejskiej. Świadczy nie tylko o zamożności książąt ruskich, ale także o przenikaniu się kultur, w tym przypadku o wpływach kultury grecko-bizantyjskiej na Lubelszczyźnie.

Korzystałem z oficjalnej strony internetowej prof. Andrzeja Buko:
<http://www.andrzejbuko.pradzieje.pl/pl/zagadki-pogranicza-zespol-wieczowy-w-stolpiu.html>



fol. Piotr Bakun



Стольвовская башня — остатки „укреплённого станова” Романа Мотиславича, князя Владимиро-Галицкого (? 1205 г.). Построена во второй половине XII века из местного дикаго камня на известии с примесью древесного угля. Снаружи башня 4-х угловая, внутри круглая с тремя полукосядами; высота башни 28 арш., ширина 7 арш. На верку башни была комната княжеская, облучившаяся полъ которой изразцовый съ ценной былъ найдены на глубинѣ 2 1/2 арш. въ 1909 г.

Obok: wieża w Stołpiu na rosyjskiej pocztówce z początku XX wieku. Poniżej: Pomnik Daniela Halickiego we Lwowie

